

# SIMONA KOSSAK



W KINACH OD 22 LISTOPADA 2024

MATERIAŁY PRASOWE



**„Simona Kossak” to inspirująca historia o niezależności i determinacji w szukaniu własnego miejsca na ziemi. To opowieść o odwiecznej potrzebie bliskości i odnalezieniu swojego stada.**



Simona Kossak, córka malarza Jerzego Kossaka i wnuczka Wojciecha, pozbawiona talentu, który od pokoleń definiuje jej rodzinę, dorasta, nie zaznając ciepła ze strony despotycznej matki. Gdy po studiach rzuca wszystko – dom, tradycję, społeczne konwenanse – i obejmuje posadę naukowczyni w Białowieży, zaczyna życie na własnych warunkach. Osiedla się w środku puszczy, w domu bez prądu i bieżącej wody, w otoczeniu dzikiej przyrody. Tam, na magicznym odludziu, poznaje fotografa Lecha Wilczka, z którym dzieli pasję – miłość do natury i... potrzebę wolności. Ich niezwykła relacja wymyka się wszelkim schematom. Jednak wyobrażenia Simony o pracy przyrodnika i pozycji młodej kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn ulegają bolesnej weryfikacji. Musi stanąć w obronie nie tylko swoich ideałów, ale również świata roślin i zwierząt.





## ADRIAN PANEK

reżyser, scenarzysta

### Ważnym punktem filmu są relacje Simony z jej rodziną, czyli słynnymi Kossakami. Skąd czerpałeś informacje na ten temat?

Były dwa źródła informacji biograficznych o Simonie: nieoceniona książka Anny Kamińskiej „Simona” i spotkania z Joanną Kossak. Książka Anny Kamińskiej opowiada właściwie całą biografię Simony, natomiast Joanna dała nam wgląd w to, co z racji objętości materiału czy delikatności autorki było w książce miejscami tylko zasygnalizowane. Joanna jest wspaniałym opowiadaczem anegdot, kobietą, dla której dzieciństwo w Kossakówce było podobnie traumatyczne jak dla Simony i które musiała potem przerobić, więc opowiada o tych relacjach wprost, z przejmującą szczerością. Chłodne relacje Simony z matką, konflikt z siostrą, skomplikowany związek z Lechem Wilczkiem – wszystko to nabrało ciała w rozmowach z Joanną Kossak. Ale równie zajmująco opowiadała o czymś, co zaintrygowało mnie w pełnej ulgi wypowiedzi Simony po

przeprowadzce na Diedzinkę. Rodzinny dom Kossaków, jak przystało na rezydencję arystokracji, był nawiedzonym miejscem. Joanna opowiadała historie ze swojego dzieciństwa i dzieciństwa Simony i nie były to delikatne, gotyckie opowieści o spadających filiżankach, ale pełnokrwiste horrory. Ciekawy materiał na prequel. Cokolwiek pojawia się w filmie, wynika albo z biografii Simony, albo z rozmów z Joanną, nawet najbardziej fantastyczne historie.

### Jak Joanna wspominała Diedzinkę?

Dla Joanny podróże do Białowieży to były wyprawy do raju. Spędzała tam właściwie całe wakacje, przeważnie bez matki, którą częściowo zastępowała jej Simona, często w towarzystwie babci, która czuła się, jakby wizytowała swoją letnią rezydencję. Diedzinka była antytezą Kossakówki, która dla wszystkich dzieci – Simony, Glorii czy Joasi – była miejscem traumatycznym. Diedzinka to była wolność, lato, dzika przyroda, zwierzęta, inny rytm życia, przygoda. Joanna opowiadała o

powrotach do Krakowa jak o wygnaniu, więc trudno się dziwić, że kiedy stała się dorosła, przeprowadziła się do Białowieży, z którą związała swoje życie, i mieszka tam do dziś.

### Czy od razu widziałeś w tytułowej roli Sandrę Drzymalską?

Długo się zastanawiałem, według jakiego klucza dobrać aktorkę do postaci Simony, jak opowiedzieć o traumie, ucieczce z domu, szukaniu swojego miejsca na świecie, ale też o ambicji, wielkiej inteligencji, poczuciu humoru i energii, którą miała w sobie ta kobieta. Wtedy zrozumiałem, że szukam podobnej energii, że tłumaczę na język filmu nie tylko biografię, ale też mit, którym stała się Simona. I to znalazłem w Sandrze Drzymalskiej. Gdybym miał wymienić tylko jedną cechę, która charakteryzuje Simonę, byłaby to wewnętrzna siła, która jest jakimś wyrazem optymizmu, postawą wobec świata i widać to bardzo dobrze w kreacji Sandry. Pierwszy dzień zdjęciowy to była stacja w Białowieży. Zawsze jestem

ciekaw, jak wypadną postaci, które po raz pierwszy widzimy na ekranie podczas zdjęć, i kiedy zobaczyłem Sandrę wysiadającą z pociągu, zrozumiałem, że mamy Simonę.

### Jak klarowała się pozostała część obsady?

Agatę Kuleszę poznałem jeszcze jako student i zawsze byłem fanem jej aktorstwa. Potem robiłem z nią serial kryminalny i zauważyłem, że ma w sobie ostrość, którą czasami trzeba łagodzić. Ale w przypadku Elżbiety Kossak to była cecha, którą trzeba było po prostu uwolnić i która tak fantastycznie pracuje na ekranie. Jakub Gierszał ma w sobie charyzmę, dzięki której jego postaci tworzone są za pomocą tylko niezbędnych gestów, a i tak bardzo mocno istnieją na ekranie i przykuwają uwagę widzów. To sama esencja grania filmowego. To też taki typ męskości, którą uprawiał Leszek Wilczek: trochę londonowski, trochę westernowy, milczący, na motorze, w dzicy – Kuba naprawdę pasuje do tej postaci. Bardzo skomplikowaną rolę miała Marianna





Zydek. W kilku scenach przejmująco sportretowała niejednoznaczna postać Glorii Kossak i udało jej się to znakomicie. Bardzo dużo przyjemności sprawia oglądanie Borysa Szyca w roli dyrektora Batury. To jeden z filmowych antagonistów Simony, ale dzięki mistrzostwu Borysa to też postać wewnętrznie złożona, bardzo barwna, która pozwala nam zrozumieć także inne racje w podejściu do przyrody. Robert Gonera to aktor, z którym uwielbiam pracować i to już nasze kolejne spotkanie. Za każdym razem to inna postać, ale zawsze ma w sobie magię, wrażliwość i talent Roberta, który jest po prostu zwierzęciem filmowym. Wielkim odkryciem była dla mnie praca z Niką Wichłacz, która tak pięknie i wzruszająco zagrała małą Joannę Kossak.

**„Simona Kossak” to kolejna po filmie „Wilkołak” produkcja, na planie której pracujesz ze zwierzętami. Jednak tu pojawia się ich znacznie więcej, m.in. płochliwe sarny. Jak układała się ta współpraca?**

Podczas zdjęć do „Wilkołaka” współpracowaliśmy ze specjalistami z Węgier z grupy Horkai. Na co dzień zajmują się pracą z wilkami, więc wyszkolenie psów do mojego poprzedniego filmu przyszło bardzo naturalnie. Kiedy zaczynaliśmy pracę nad „Simoną”, skontaktowaliśmy się z nimi. Mieli już swojego kruka, dzika i wilki, ale o pracy z sarnami nie chcieli słyszeć. Zaoferowali nam za to jelenie. Ponieważ Simona Kossak badała sarny, jelenie odpadały. Przyjęli to do wiadomości, a jakiś czas potem zaproponowali daniela, mówiąc, że są bardzo podobne do saren. Ale nie są, więc upieraliśmy się dalej przy sarnach. W końcu się poddali, ale powiedzieli, że niczego nie obiecują.



Sarny to bardzo płochliwe zwierzęta i nie można ich przekupić jedzeniem, jak wilki na przykład. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, jak będzie wyglądała ta współpraca, czy nie przestraszą się ekipy, Sandry i czy po prostu nie uciekną. Kiedy przyjechały do Polski, okazało się, że mają jednak parcie na szkło, szybko weszły w tryb zdjęciowy i bardzo zaprzyjaźniły się z Sandrą.

**Czy praca nad tym filmem sprawiła, że inaczej podchodzisz do kwestii przyrody?**

Przygotowując się do filmu, dużo czytałem nie tylko o Simonie Kossak, ale też o Puszczy Białowieskiej czy szerzej o przyrodzie, o tym, co dzieje się teraz na skutek zmian klimatu, i o samych drzewach. Zrozumiałem, że są bardzo eleganckimi stworzeniami, nie tylko w budowie, samej konstrukcji, ale też w sposobie życia. Nie zabijają, żeby jeść, energię czerpią wprost od naszej gwiazdy, są rodzinne, pomagają sobie nawzajem, współpracują z miliardami

innych stworzeń, tworząc las naturalny. Czytałem opracowanie PAN, w którym jest mowa o tym, że najprawdopodobniej na skutek zmian klimatu w ciągu kilkunastu czy kilkudziesięciu lat zniknie w Polsce do 75 procent drzew, głównie sosen. Oprócz wybrzeża i gór to lasy są w Polsce najpiękniejsze, więc ich strata będzie dla nas dramatyczna, powoli zbliżamy się do krajobrazu z powieści Philipa Dicka. To jedna strona. Ale myślę też o tym, co było ważne dla Simony Kossak. Jako badaczka zwierząt widziała, że nie ma żadnej jakościowej różnicy między człowiekiem a resztą fauny i że to nasze zwierzęce dziedzictwo w żaden sposób nas nie umniejsza, za to mówi coś bardzo istotnego o naszej naturze, o naszym miejscu w świecie i o szacunku, który powinniśmy mieć do innych stworzeń.

**W filmie pojawia się sporo humoru. Łączysz rozrywkę z ważnym przesłaniem. Czy w taki sposób łatwiej jest skłonić widza do refleksji?**

Nie myślałem o tym w ten sposób. Kiedy czytałem biografię Simony, dwie rzeczy wydały mi się bardzo zabawne. Pierwsza to oczywiście zwierzęta, które ją otaczały: locha Żaba, która spała w jej łóżku, kruk Karasek, który napadał ludzi przechodzących koło Dziedzinki, kradł robotnikom leśnym kanapki i papierosy, albo sarny, które traktowały Simonę jak matkę. Druga rzecz to Kossakówka, arystokratyczny dom rautów, balów i spotkań towarzyskich, gdzie dowcipna rozmowa, anegdota i celna riposta były wszystkim. Pomyślałem, że to determinuje dialogi w filmie, a przekonałem się do tego ostatecznie, kiedy spotkałem Joannę Kossak, która jest wierną dziedziczką tej tradycji. Jej sposób rozmowy – bardzo barwny, dowcipny, pełen ironii – utwierdził mnie tylko, że dialogi w tym filmie powinny być właśnie takie. Stąd humor.

**Z jakimi emocjami chciałbyś, żeby widz opuścił salę po seansie?**

Chciałem, żeby ten film był pełny. Opowiadał o Simonie Kossak: o jej walce o siebie, o próbie poradzenia sobie z traumami, o jej badaniach, ale też o jej miłości do puszczy, o tym, jak kilkudziesięcioletnie życie w sercu lasu ją ukształtowało, jaką było dla niej radością, przywilejem, którego my nie mamy. Chciałem, żeby widz, oglądając ten film, poznał ludzi, którzy nie tylko zmagają się z przeszłością, ale są pełni życia, pasji, miłości, dowcipu, planów. Chciałem, żeby poczuł piękno lasu, zwierząt, doświadczył ich podobieństwa do nas. Chciałem, żeby ten film był podróżą razem z bohaterami do puszczy, pełną dramatyzmu, emocji, ale też przyjemną jak spacer w lesie albo powrót do jakiegoś zapomnianego, archetypicznego domu.



## SANDRA DRZYMALSKA SIMONA KOSSAK



### **Czy pamiętasz, kiedy po raz pierwszy zetknęłaś się z postacią Simony Kossak?**

Po raz pierwszy z Simoną zetknęłam się około półtora roku przed castingiem do naszego filmu. Wybrałam się do kina na dokument o niej w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz. Później sięgnęłam po książkę biograficzną autorstwa Anny Kamińskiej. Od razu pokochałam Simonę i nawet nie marzyłam o tym, żeby ją zagrać.

### **Co cię w niej zafascynowało?**

Najbardziej zafascynowała mnie jej wewnętrzna potrzeba wolności. Sposób, w jaki pragnęła wyrażać siebie – że poczucia bezpieczeństwa szukała, wsłuchując się we własne potrzeby. Fascynujące jest także to, że potrafiła odciąć się od swojej słynnej rodziny Kossaków i rozpocząć totalnie nowe życie w puszczy, bez takich podstawowych rzeczy jak chociażby bieżąca woda. I to jest w niej

piękne, że właśnie w tej puszczy, wśród dzikich zwierząt czuła się najlepiej i najbezpieczniej. Myślę, że należy łączyć to z jej ogromną wrażliwością, którą nie każdy do końca rozumiał.

### **Czy jest coś, co łączy cię z Simoną? Macie jakieś wspólne cechy?**

Chyba łączy nas właśnie ta wrażliwość w odniesieniu do świata przyrody. Nie mogłabym zagrać Simony, nie kochając zwierząt. Ona patrzyła na nie z ogromną czułością i nawet przypisywała im cechy ludzkie. Pięknie opisała to w książce „Serce i pazur. Opowieść o uczuciach zwierząt”, w której tłumaczy, jak nasze zachowania podobne są do zachowań zwierząt. I nie ukrywam, że ta książka bardzo mnie wzruszyła. Simona w czasach, w których żyła, była prekursorką, jeżeli chodzi o kwestie behawioralne dotyczące zwierząt. Dzisiaj na temat tego, jak z nimi postępować, wiemy już bardzo dużo,

jednak ona po prostu to czuła i rozumiała dużo wcześniej niż my wszyscy.

### **W życiowego partnera Simony Kossak – Leszka Wilczka – wcieli się Kuba Gierszał. To wasze kolejne spotkanie na planie zdjęciowym. Jak ci się z nim współpracowało?**

Wspaniale. Kuba jest bardzo uważnym i wrażliwym aktorem. Oboje myślimy podobnie o pracy w filmie, więc dobrze się rozumieliśmy. Partnerstwo jest dla nas obojga jedną z ważniejszych cech przy pracy na planie. To była ogromna przyjemność.

### **Na planie partnerowało ci sporo zwierząt, m.in. sarny, kruk czy dzik. Miałaś swojego ulubieńca?**

Sarny. Myślę, że Pitsi była moją ulubioną, ale pokochałam je wszystkie: Rupi, Turpi i Pitsi. Miałam z nimi niesamowity kontakt. Nie wiem, jak to się wydarzyło, chyba była to jakaś magia, bo w pewnym momencie poczułam się, jakbym była częścią ich stada. Opiekowałam się nimi, ale sama również czułam się zaopiekowana. Ciekawostką jest to, że grając z sarnami, bardzo dużo tarzałyśmy się po leśnym runie i w trakcie tych scen ani razu nie zaatakowały mnie kleszcze. Gdy przeszłam do królikarni, od razu jeden mnie dziabnął. Więc chyba te sarny jakoś mnie chroniły. Podczas wspólnych scen miałam poczucie, że natura mnie akceptuje i „nie tyka” w tym środowisku. Gdy skończyliśmy zdjęcia z sarnami, było mi bardzo przykro, że się rozstajemy.





# JEDNA SPOŚRÓD STADA

## **Czego uczy praca ze zwierzętami?**

Ogromnej pokory. Wyzbycia się aktorskiego ego. Gdy pracujesz ze zwierzętami, najważniejsze jest to, co one zrobią, bo nikt z produkcji nie jest w stanie przewidzieć ich zachowania. Można rozpisać w scenariuszu, jak wyobrażamy sobie taką scenę, ale ona i tak zazwyczaj wychodzi inaczej. Trzeba być niezwykle plastycznym, elastycznym, cierpliwym i pokornym. Zwierzęta sprawiają, że przestaje się myśleć o sobie, całą uważność i wrażliwość przenosi się na nie, żeby ich nie wystraszyć, aby czuły się z tobą jak najlepiej. Przede wszystkim bezpiecznie i komfortowo. I jest to niezwykła praca, przejmująca i uwrażliwiająca. Gdy nastaje moment, w którym czujesz, że zwierzęta zaczynają cię akceptować i z tobą pracować, jest to bardzo wzruszające.

## **To twoja pierwsza rola biograficzna. Czy przygotowania do takiej roli różnią się od tych do postaci fikcyjnych?**

Materiałów z młodości Simony jest niewiele. Nawet dokument Natalii Korynckiej-Gruz opiera się na późniejszych latach jej

życia. Oczywiście mamy zdjęcia, ale są to nieruchome obrazy. Mamy jej nagrania radiowe i telewizyjne, ale pochodzą z okresu, który nie został ujęty w naszym filmie. Przygotowując się do roli, mogłam tylko wyobrazić sobie postać Simony, czerpać jej wrażliwość z książek oraz starać się uchwycić tę niezwykłą czułość wobec natury i to, jakim człowiekiem mogła być. Miałam poczucie, że naprawdę jestem blisko niej. Czasami nawet z nią rozmawiałam. Podpytywałam, czy da mi to dobrze zagrać. I ta więź trwała również po zakończeniu zdjęć. Pewnego dnia, jadąc na rowerze, wciąż jeszcze z grzywką i włosami „na Simonę”, mijałam lustra weneckie. Gdy odwróciłam głowę, żeby spojrzeć na swoje odbicie, zobaczyłam Simonę. To chyba również świadczy o tym, że bardzo się z nią zżyłam i w jakiś sposób utożsamiam. Pokochałam tę postać, nadal jestem nią zauroczona i kreowanie jej było dla mnie ogromną przyjemnością.

## **Film „Simona Kossak” to nie tylko opowieść o walce o przyrodę, ale również o silnej jednostce, która walczyła o samą siebie. Co chciałabyś, żeby najmocniej wybrzmiało podczas seansu? Z jakim przesłaniem chciałabyś trafić do widzów?**

Chciałabym, żeby ludzie podczas seansu doznali tego piękna, które oferuje nam przyroda. Mam nadzieję, że ten film bardziej uwrażliwi nas na to, jakie cudowne relacje możemy tworzyć ze zwierzętami i naturą. Chciałabym, aby wybrzmiało również to, iż wbrew wszystkiemu, co dzieje się w naszym życiu, zawsze możemy podążać za własnym sercem i robić to, czego pragniemy. Czuć się wolni i walczyć o swoje racje, które są słuszne. Dbać o naszych braci mniejszych.





# JAKUB GIERSZAŁ LESZEK WILCZEK



## O FILMIE

Wcielam się w postać Leszka Wilczka – fotografa, artysty, który interesował się biologią i naturą. Wieloletniego partnera Simony Kossak. Z tego, co opowiadali ich bliscy znajomi, związek Simony i Leszka był specyficzny, a nawet trudny, ale miłość między nimi jak najbardziej prawdziwa.

Nasz film oczywiście porusza temat ochrony środowiska, opowiada o sprawach, za którymi wstawiała się Simona, ale nie jest skierowany tylko do miłośników ekologii. To film o walce jednostki, o silnej kobiecie z mocnym charakterem. O człowieku, który odznaczył się w naszej kulturze i świadomości.

## O PRACY NA PLANIE

Bardzo dobrze współpracuje mi się z Sandrą Drzymalską. Jest wszechstronna – jednocześnie wrażliwa i silna. Ale przede

wszystkim jest świetną partnerką, nie skupia się wyłącznie na sobie, lecz na tym, co ją otacza.

Adrian jest niezwykle ciekawym reżyserem, z wykształcenia architektem i można to odczuć w jego pracy. Mam wrażenie, że dosyć analitycznie podchodzi do filmu, rozkłada go na części pierwsze i myśli o tym, jak te puzzle poukładać, żeby złożyły się we wciągającą całość.

## O SIMONIE KOSSAK

O Simonie Kossak słyszałem, zanim zaangażowałem się w ten projekt, ale bardzo powierzchownie. Wiedziałem, że mieszkała w Puszczy Białowieskiej, że jej życie związane było ze zwierzętami. Natomiast tego, jakim była biologiem, że miała swoją audycję, co sprawiło, że zdecydowała się opuścić rodzinny Kraków,

dowiedziałem się dopiero, kiedy zaczęliśmy przygotowania do filmu.

## O PODEJŚCIU DO PRZYRODY

Na moje podejście do kwestii przyrody duży wpływ miało spotkanie z Joanną Kossak, siostrzenicą Simony, która żyje podobnie do swojej ciotki. Może nie aż tak ekstremalnie, ale również z dala od cywilizacji. Opowiadała mi o zamiłowaniu Simony do natury, o jej ogromnej wiedzy, o tym, że była to wspólna pasja jej i Wilczka, że potrafili o świecie roślin i zwierząt rozmawiać godzinami. Te historie na pewno mnie uwarściły, uświadomiły kilka rzeczy. Między innymi to, jak wielki wpływ na ten świat ma ingerencja ludzi i że w dużej mierze wynika ona z niewiedzy. Z braku świadomości, jaką siłę ma natura i jak wszystko jest ze sobą powiązane. Od tego spotkania na pewno zwracam na to wszystko większą uwagę.





# AGATA KULESZA ELŻBIETA KOSSAK



synkiem z „Sali samobójców”) były dla mnie inspiracją. Te spotkania były ogromną przyjemnością. Z reżyserem Adrianem Pankiem pracowałam już wcześniej. Mam do niego pełne zaufanie. Myśli, słucha, jest gwarancją spokoju i kultury pracy. Lubię z nim pracować.

## O SIMONIE KOSSAK

Oczywiście wcześniej kojarzyłam postać Simony Kossak. Kiedy tylko pojawiły się książki przedstawiające tę fascynującą kobietę, sama szukałam informacji na jej temat i stawała się coraz bardziej intrygująca.

## O PODEJŚCIU DO PRZYRODY

Praca nad tym filmem nie zmieniła mojego podejścia do ochrony przyrody. Utwierdziła mnie tylko w przekonaniu, że musimy zwiększyć wysiłki, by ją chronić.

## O FILMIE

Gram Elżbietę Kossak, matkę Simony. To skomplikowana i niejednoznaczna postać. Bardzo ważna, ponieważ miała ogromny wpływ na Simonę, na jej postawę wobec ludzi, jej zainteresowania, konstrukcję emocjonalną.

Mam nadzieję, że jednym z bohaterów tego filmu będzie przyroda. Że wychodząc z kina, pomyślimy, że świat nie należy tylko do nas, ludzi. Że przyroda wymaga naszej opieki i dbałości, by zachować równowagę. Przyroda jest tu również u siebie.

## O PRACY NA PLANIE

Bardzo miło wspominać pracę na tym planie. Miałam wyśmienitych partnerów. Z ciekawością przyglądałam się wielkiej wrażliwości Sandry Drzymalskiej, którą wyczuwały również grające z nami zwierzęta, lgnęły do niej. Z wielką radością spotykałam się z Niką Wichłacz, która grała moją wnuczkę. Jej wdzięk, błyskotliwość, zdolności aktorskie i dyscyplina zapowiadają dłuższą bytność w kinie polskim. Swoboda Borysa Szyca czy dojrzałość aktorska Jakuba Gierszała (bo w głowie do tej pory był ciągle moim







## BORYS SZYC BATURA

### O FILMIE

Wcielam się w postać dyrektora Lasów Państwowych – Baturę. Zleca Simonie napisanie pracy o tym, jak hodowla saren wpływa na rozrost lasów. Oczywiście kryje się za tym pewien podstęp, ponieważ tak naprawdę chce udowodnić, że sarny niszczą lasy, i tym samym trochę tych saren powybijać. A praca tak uznanej osobistości jak Simona ma być do tego podkładką.

### O PRACY NA PLANIE

Przede wszystkim bardzo się ucieszyłem, że spotkam się z Sandrą na planie, bo wiedziałem, że jest to młoda aktorka, która przebojem wkracza na ekrany zarówno kinowe, jak i telewizyjne. Nie znałem jej wcześniej prywatnie, ale bardzo się polubiliśmy i mieliśmy cudowny wspólny czas, zwłaszcza w Białowieży. Te zdjęcia miały w sobie niezwykle dużo czaru. Mieliśmy też wiele wesołych chwil, zwłaszcza podczas scen, które graliśmy z trenowanymi zwierzętami. Z Adrianem Pankiem znamy się od wielu lat, kiedy jeszcze był asystentem Filipa Bajona. Już wtedy mieliśmy szereg ciekawych przeżyć na planie i tak naprawdę myślę, że czekaliśmy kilka lat, żeby wreszcie spotkać się w pracy. Bardzo cenię sobie spokój, który Adrian ma w sobie. To sprawia wrażenie, że wie dokładnie, czego chce. Czy tak jest – trzeba go zapytać. Z pewnością ten spokój się udziela i praca przebiega w miłej atmosferze.



### O SIMONIE KOSSAK

Kojarzyłem postać Simony już wcześniej, chociażby z książki Anny Kamińskiej „Simona”, która opisywała bardzo dokładnie jej barwne i ciekawe życie.

### O PODEJŚCIU DO NATURY

Przyznam, że jestem mieszcuchem i nie udało mi się do tej pory przenieść na łono natury. Nie wiem, czy byłbym w stanie zrobić

to aż tak drastycznie jak Simona. Natomiast los natury od zawsze jest mi bardzo bliski. Sam byłem częścią dokumentu, który stawał w obronie Białowieży. Podczas kręcenia spędziłem trochę czasu, śpiąc w samej puszczy, chodząc na spotkania z żubrami o 5 rano. Poznałem wtedy tę piękną dziką naturę. Dlatego ten film nie zmienił bardzo podejścia do natury, ponieważ od dawna było ono „pro natura”.

## CZARNY KOŃ W RODZINIE KOSSAKÓW





## MARIANNA ZYDEK GLORIA KOSSAK



### O FILMIE

Postać, w którą się wcielam, to Gloria Kossak, starsza, mroczna siostra Simony. Zawsze trzymała się z szemranym towarzystwem, nie stroniła od używek, potrafiła po kryjomu wynosić z domu wartościowe rzeczy na sprzedaż. Równocześnie zachowywała pozór wielkiej damy z rodowodem, żartowała ostro i celnie i zawsze miała przy sobie jakiegoś kochanka.

### O PRACY NA PLANIE

Na planie między aktorami zawsze wypracowuje się pewien rodzaj dynamiki, która jest wypadkową między postaciami, które gramy, a naszym indywidualnym temperamentem. Scen Glorii nie ma tak wielu, ale już na etapie prób poczułam, jak Gloria wydobywa ze mnie silne strony

charakteru, jak Agata Kulesza zamienia się w lodowatą matkę, a Sandra dość łagodnie się temu przypatruje. Bardzo ciekawe doświadczenie, po którym mam niedosyt!

Lubię intuicyjnych reżyserów i Adrian Panek na pewno do nich należy. Krótkie, celne uwagi i wysoki poziom skupienia. Czułam, że pozwala mi się rozwinąć.

### O SIMONIE KOSSAK

Znałam Simonę z opowieści, artykułów, filmów dokumentalnych. Od dłuższego czasu fascynowała mnie jej osoba – wyobrażałam sobie, że potrafi mówić językiem wielu zwierząt i jest w tym zdecydowanie bardziej biegła niż w komunikacji z ludźmi. Z pewnej perspektywy nawet zazdrościłam jej takiego życia.

### O PODEJŚCIU DO NATURY

Skłamałabym może, gdybym powiedziała, że tak wpłynął na mnie ten film. Natura i jej dobrostan były dla mnie zawsze ważne. Staram się nie kupować nowych ubrań, chodzę z własną torbą na zakupy i szanuję prywatność zwierząt w ich siedliskach. Jeśli jest coś w zasięgu moich możliwości, żeby nie psuć tego wspaniałego świata, próbuję to robić.

## ORYGINALNY KOSSAK







**BARTOSZ CHAJDECKI**  
KOMPOZYTOR MUZYKI

„Simona Kossak” to wyjątkowy film, który opowiada o odkrywaniu przyrody, trosce o naturę, ale też o wspaniałej postaci i mocnej osobowości, jaką była Simona Kossak. To film niezwykle wrażliwy na każdy element, dlatego razem z reżyserem Adrianem Pankiem zdecydowaliśmy się na zastosowanie głównie minimalistycznej, fortepianowo-smyczkowej muzyki, która dopełnia obraz. Być może widzowie wychwycą w tych pojedynczych nutach nawet odgłosy ptaków. Dodatkowo w filmie pojawią się także bardzo specyficzne barwy quasi-bluesowe, napędzające, z dominującą rolą fortepianu.

Praca nad muzyką do „Simony Kossak” była dla mnie niezwykle inspirującym wyzwaniem. Mam nadzieję, że dzięki bardzo aktualnemu i uniwersalnemu przesłaniu film spotka się z pozytywnym odbiorem wśród widzów. Simona to postać, której w wykonaniu niezwykle charyzmatycznej i utalentowanej Sandry Drzymalskiej po prostu nie da się nie polubić!

**JAKUB STOLECKI**  
AUTOR ZDJĘĆ

Przygotowując się do projektu, byłem kilka tygodni w Białowieży – dokładnie tam, gdzie mieszkała Simona Kossak. Tam zainspirowałem się cudownymi lasami z wielką ilością rosyowianej mgły. Starłem się właśnie w taki sposób pokazać las – autentyczny, taki, jaki naprawdę widziała Simona w swoim życiu, las magiczny, tętniący życiem i oddychający.

Był to wyjątkowo skomplikowany film – głównie ze względu na zwierzęta. Nigdy nie wiesz, jak pójść sarny, pawie czy jak polecą kruk. Nie ma szans na sterowanie nimi. Z tego względu musimy być technicznie przygotowani na każdą ewentualność i uzbroić się w cierpliwość.



**MAGDALENA KAMIŃSKA,**  
**AGATA SZYMAŃSKA**  
PRODUCENTKI

Po zrealizowaniu filmu „Wilkołak” chcieliśmy kontynuować współpracę z Adrianem Pankiem. Poprosiliśmy go o temat, a on przyniósł nam książkę Ani Kamińskiej o Simonie Kossak i powiedział: „przeczytajcie”. I faktycznie zobaczyliśmy wspaniałą postać, o której chcielibyśmy opowiedzieć szerszej publiczności. O tym, w jakim domu została wychowana, z jakim mitem rodziny musiała walczyć i jakie podjęła samodzielne decyzje, aby móc zbudować swoją własną tożsamość. Zainterесowało nas, jakim była człowiekiem, kobietą, jak wypełniła swoje życie przyrodą, jak jej nową rodziną zostały zwierzęta, z którymi mieszkała w Dziedzinie w prawdziwej symbiozie. Jak bez romantycznych złudzeń budowała związek z Leszkiem Wilczkiem.

Podejmując się realizacji filmów, szukamy tematów, które mogą nas czegoś nauczyć. Być wyzwaniem nie tylko od strony produkcyjnej, ale też artystycznej. I w tym projekcie znalazłyśmy obie te rzeczy.





# SIMONA KOSSAK

PREMIERA:	22 LISTOPADA
OBSADA:	SANDRA DRZYMALSKA, JAKUB GIERSZAŁ, AGATA KULESZA, BORYS SZYC, MARIANNA ZYDEK, OLGA BOŁĄDŹ, DARIUSZ CHOJNACKI, MARTA STALMIERSKA, ROBERT GONERA, TOMASZ SAPRYK, NIKA WICHŁACZ
REŻYSERIA:	ADRIAN PANEK
SCENARIUSZ:	ADRIAN PANEK
ZDJĘCIA:	JAKUB STOLECKI
MONTAŻ:	PIOTR KMIECIK
MUZYKA:	BARTOSZ CHAJDECKI
SCENOGRAFIA:	AGATA ADAMUS
DEKORACJA WNEŹRZ:	ANNA PABISIAK
KOSTIUMY:	KALINA LACH, PAULINA SIENIARSKA
CHARAKTERYZACJA:	ANNA NOBEL
KIEROWNIK PRODUKCJI:	JULIA JENDRYSIK
PRODUCENT:	MAGDALENA KAMIŃSKA, AGATA SZYMAŃSKA
KOPRODUKCJA:	WYTWÓRNIĄ FILMÓW DOKUMENTALNYCH I FABULARNYCH, MAZOWIECKI INSTYTUT KULTURY, KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALOWE, HOLLMAN EMEA LIMITED
DYSTRYBUCJA:	NEXT FILM
SPONSOR FILMU:	FUNDUSZ ŻUBRA
WSPÓŁFINANSOWANIE:	POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

BALAPOLIS

next  
FILM

POLSKI  
INSTYTUT  
SZTUKI  
FILMOWEJ

WFDiP

kbf:

Krakow Film  
Commission

FUNDUSZ  
FILMOWY  
w KRAKOWIE

Kraków



Warszawa

MAZOWSZE

MAZOWIECKI  
INSTYTUT  
KULTURY

MW  
MAZOWIECKI  
MARSZAŃSKI  
FUNDUSZ FILMOWY

HE  
HOLLMAN EMEA



WYDAWNICTWO  
LITERACKIE

PKP INTERCITY



empik

zwierciadło

FILMWEB

WP

ams

GAZETA.PL  
Kobieta

chillizet

Kontakt dla mediów:

Aleksandra Misiak • [aleksandra.misiak@next-film.pl](mailto:aleksandra.misiak@next-film.pl) • tel. 668 050 051

[www.next-film.pl](http://www.next-film.pl)